

MŁOTY W DŁOŃ,
KUJMY BROŃ!

MLODA

Organ Centralnego Komitetu Wykonawczego K. P. R. P. oraz Centralnego Komitetu K. P. L. i B.

Rok I. Nr. 129 (117).

WYCHODZI CODZIENNIE.

Mińsk, Środa, 2 Lipca 1919 r.

Z a w i a d o m i e n i e

Do wszystkich członków grup Komunistycznej Partji Robotniczej Polski w Rosji i na Ukrainie.

Na mocy postanowienia C. K. W. podaje się do wiadomości publicznej, iż żaden z towarzyszy członków partji nie ma prawa wyjeżdżać z miejsca swego pobytu bez pozwolenia na to miejscowej organizacji Komunistycznej Partji Rosji; wyjazd zaś do kraju jest dozwolony jedynie z zezwolenia na to C. K. W. Uchylający się od tego będą odpowiedzialni jako dezercerzy, w kraju zaś w żadnym razie za członków partji uznani nie będą.

Centralny Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partji Robotniczej Polski.

Mińsk w Czerwcu 1919 r.

Komuniści — Polacy!

Miła jeszcze kanalia burżuazyjna w Polsce!

Niedalekim jest jednak dzień zapłaty za zbrodnie wyzyskiwaczy.

Trzeba przygotować szeregi proletariuszy, organizatorów siły orężnej, którzy do zwycięstwa masy poprowadzą.

Wstępujcie przeto na Polskie Kursy Czerwonych Dowódców.

Przyjmowani są komuniści: członkowie partji; kandydaci i zarejestrowani sympatycy lub osoby posiadające rekomendacje conajmniej dwóch znanych komunistów ze wskazaniem organizacji i ich bileto-wczłonkowskich). Wstępujący umieć powinni biegle czytać i pisać po polsku i po rosyjsku, znać cztery działania arytmetyczne. Ci przyjmowani będą na kurs przygotowawczy.

Na kurs specjalny przyjmowani są towarzysze, posiadający 4-0 klasowe wykształcenie.

Pierwszy zastęp Czerwonych dowódców już opuszcza kursy, wyrusza na front.

Opróżnione miejsca natychmiast powinny być zajęte.

Spieszcie, by ukończyć kursy, nim rewolucja zdusi reakcję polską.

Wstępujcie na kursy Czerwonych Dowódców.

Komunistyczna grupa Polskich Kursów Czerwonych Dowódców.

Cyrograf śmierci.

Podług ostatnich wiadomości z Paryża, pokój wersalski został nareszcie podpisany.

Trza być człowiekiem zgoła pozbawionym rozumu, aby przypuszczać na chwilę, że po-

tym „pokoju“ nastąpi rzeczywisty pokój.

Przez parę miesięcy paru hersztów koalicyjnego imperjalizmu pocilo się nad rozplątaniem węzła tych sprzeczno-

ści państwowo-gospodarczych, które stworzyły dziesiątki lat rozwoju kapitalistycznego. Parę miesięcy w paru komisjach układano najrozmaitsze projekty, wzdłuż i wszerz krajano mapę świata, rozporządzano się losem milionowych ludów, dzielono łupy podług sprawiedliwej miarki rozbójników.

Aż oto z garkuchni zakulisowych szachrajstw wyszedł dziwoląg, który szumnie zatytułowano pokojem wersalskim.

I przedstawiono rządowi Szajdemana gotowy cyrograf śmierci do podpisania.

Niejednokrotnie już omawialiśmy warunki pokoju wersalskiego. Wskazywaliśmy, że pokój ten jest dla Niemiec stokroć gorszy od Brześcia.

A jednak socjal-fagasom kapitału nie pozostało nic innego, jak tylko ów cyrograf śmierci podpisać.

Porwać go bowiem na strzępy mogła tylko rewolucja proletariacka, której zaprzaczący socjalizmu bali się, jak djabeł święconej wody.

28 czerwca po długich i ciężkich cierpieniach delegacji niemieckiej o godz. 15 min. 14 odbyła się pono w Wersalu ceremonia podpisania zbrojnego cyrografu przez reprezentantów państw burżuazyjnych.

Jeno uparte Chiny odmówiły swego podpisu.

Na papierze więc istnieje już „pokój“.

W rzeczywistości zaś toczyć się będzie nadal wojna o realizację jego warunków.

Rozpocznie się wojna na starych frontach o nowe granice, o wydebienie „odszkodowań“ i kompensat z ludów „pokonanych“.

Nie ustąpi przecież dobrowolnie kapitał niemiecki burżuazji polskiej Śląska, Gdańska lub Poznańskiego. Nie pogodzi się on z wydarciem mu zagłębia węglowego w krainie Rurskiej. Nie dojdą do ładu w sprawie granic Czechy z Polską, Włochy z Austrią i t. d. Wreszcie nie dobiją targu o podział kolonii Anglja z Francją, Ameryka z Japonją.

Gordyjski węzeł sprzeczności interesów państw kapitalistycznych może rozciąć tylko rewolucja międzynarodowa, tylko dyktatura międzynarodowego proletariatu.

Druzgocąc pograniczne rogatki, niesie ona nowe hasło: **Precz z granicami!**

Pociągając do odpowiedzialności rewolucyjnej za wojnę kapitał całego świata, przekreśla ona wszelkie kontrybucje.

Pokój wersalski przyspiesza jej wybuch. W pierwszym rzędzie lud niemiecki nie zechce pokutować za łajdactwa i regulować długów własnej burżuazji. A lud francuski nie będzie pomagał wersalskim szulerom zdzierać skórę z robotników niemieckich.

Po Berlinie przyszła teraz kolej na Hamburg. Sztandar dyktatury proletariatu powiał nad Hamburgiem. Idzie burza po całych Niemczech. Zaledwie rząd Bauera zdażył podpisać pokój, a już krążą wieści o jego upadku.

Proletariat Niemiec zabiera głos w sprawie wojny i pokoju.

Cyrograf wersalski staje się cyrografem śmierci dla tych, co go podpisali: Bauerów, Ebertów, Szajdemanów i t. d.

Praca na prowincji.

Prawidłowa organizacja tyłów nie streczcza się bynajmniej tylko w pracy wśród proletariatu miejskiego. W czasach ostatnich szczególnie uwagę zwraca się na prowincję. Ostatnio Komitet Centralny Komunistycznej Partii Litwy i Białorusi wyznaczył szereg odpowiedzialnych członków partii dla kierownictwa pracą partyjną i sowiecką w powiatach. Z braku jednak ludzi (lwią ich część pochłania front) nie będą mogli ci towarzysze stałe przebywać w powiatach, a tylko kilka razy na miesiąc dojeżdżać. Jednym jednak z głównych zadań tych towarzyszy jest wzmocnienie aparatów partyjnych i administracyjnych na miejscach. Nadużyciom popełnianym przez władze miejscowe należy kres położyć stanowczo. Należy wyjaśnić złe rozumiejącym postanowienia idące z centrum. Ścisły kontakt prowincji z centrum, wsi z powiatem, powiatu z gubernją już gwarantuje nas od wszelkich samodzielnych kroków nieprawidłowych władzy prowincjonalnej. Centralizacja pracy w kraju w chwili obecnej jest niezbędną. Centralizacja, która nie nosiła charakteru biurokratycznego, lecz która zmierzała do ujednostajnienia całej pracy i w należytych świetle przedstawiała miejscowej ludności pracującej politykę rządu Rad. Zwrócić uwagę należy na czysto urzędniczy charakter instytucji rządowych (rad, komitetów) na prowincji, a szczególnie na wsi. Nie mogą one być od ludności oderwane, stać ponad nią. Robotnicy na wsi powinni wiedzieć, że jeśli dotychczas w tym lub innym miejscu niesłusznie względem nich postępowano, to winą temu nie jest rząd centralny, lecz jednostki przez nich samych postawione u władzy, jednostki często świadomie podrywające autorytet władzy Rad na wsi.

Dotychczas większość ludności pracującej na wsi nie rozumie celów i treści dekretu o oddzieleniu kościoła od państwa. Daje to pokarm agitacji kontrrewolucyjnej księży i kryjących się tu i ówdzie niedobitków obszarńskich. Skutkiem tego włościanie pokrywają posyłają swe dzieci do prywatnych szkół, z ołtarzami i księżmi niezarejestrowanych w komisariacie o-

światy. Dzieje się to w pobliżu większych ośrodków ruchu rewolucyjnego (nawet pod Mińskiem). Jeśli miasto przeżywa blisko drugą rocznicę rewolucji październikowej, to wieś często świadomością swą nie dorosła nie tylko do pierwszej rocznicy, ale i do samego początku rewolucji proletariackiej. Tam nadal każdy sobie rzepkę skrabie. Oprócz, oczywiście, świadomych przeciwników władzy Rad. Ostrze dyktatury proletariatu winno wyraźnie przeciwko tym ostatnim być skierowane.

Pajaki wiejskie nie drzemają. Oni to dają przytułek dezertantom, ukrywają broń, są rozsądnymi antysemicko-pogromowej i wszelkiej kontrrewolucyjnej propagandy. Nadchodzi wreszcie czas, by ich wyrugować z organów rządu na wsi.

W obecnej chwili, kiedy zbliżamy się do zniwa szczególnie energicznie należy z nimi walczyć. Urodzaj w tym roku będzie dobry, ale trzeba go zrealizować. Tymczasowo kulacy już prowadzą wśród włościan agitację, by chleb ukrywać, by go nie wydawać organom komisariatu rolnictwa. Były już wypadki niszczenia żyta i oddawania bydła (nieopodal b. majątku Czapskich, pod Mińskiem). Prawidłowe przeprowadzenie zniwa jest dla nas obecnie sprawą pierwszorzędnej wagi. Należy natychmiast przystąpić do organizacji milicji folwarkowej i wogóle wiejskiej z samych parobków złożonej. Tylko taka milicja robotnicza zdoła kres położyć zbrodniom kulaków i umożliwi należytą realizację urodzaju.

Powiaty winny wreszcie rozwinąć większą pracę kulturalno-oświatową. Towarzysze, wyznaczeni przez C. K. będą sprawdzać czy gazeta robotnicza trafia do wszystkich rąk robotniczych, czy literatura jest rozdawana w dostatecznym stopniu. Oprócz towarów wymienionych trzeba wsi dać jaknajwięcej pokarmu duchowego.

Praca na wsi zależy od całej pracy w powiecie, a ta ostatnia od kontroli i współpracy z nią władz centralnych i naczelnych organów partyjnych. Praca ta jest jednym z najważniejszych zadań dnia.

I. Zbiniewicz.

potężniejszych wpływów partii komunistycznej.

Na odbywać się mające wybory w początku lipca w Piotrogradzie należy baczniejszą niż zwykle zwrócić uwagę.

Czerwony Piter dopiero co zlikwidował zakreślony na szeroką skalę spiszek kontrrewolucyjny, którego nicy prowadzą do obozu imperjalizmu międzynarodowego. Zdrajcy

ponieśli należytą karę. Ale niebezpieczeństwo grożące ognisku międzynarodowej rewolucji, nie bacząc na ostatnie zwycięstwa trwa jeszcze, i wymaga naprężenia wszystkich sił, niesłychanej czujności. Cały lud roboczy pod bronią.

I w takiej to chwili proletariusz Piotrogradu ma dosyć spokoju aby dokonać zgodnie z konstytucją nowych wyborów.

To jeszcze jeden dowód bohaterstwa, dojrzałości politycznej i wiary w niespożytość swych sił.

Walczyć na wszystkie fronty i nie wypuszczając karabinu ze spracowanych dłoni jednocześnie budować, jak w chwilach zaoisza, swe nowe życie — na to zdolna tylko przednia straż rewolucji.

Robotnik piotrogrodzki winien nam służyć przykładem.

On pierwszy organizuje drużyny żywnościowe, kiedy głód zagląda w oczy Rosji sowieckiej i swoją energią, zdecydowaniem i słowami prostymi, a przekonującymi, wydobycie chleb dla głodnych miast i wsi. Nie zna on snu i spoczynku, gdy groźne chmury zawisają nad krajem.

Wskazał on nam jak należy bezwzględnie tępić wszelkie przejawy kontrrewolucji.

Służy on nam przykładem karności rewolucyjnej.

On wreszcie uczy nas, jak należy zachowywać spokój, nie poddawać się panice i do ostatniej chwili spełnić wszystkie swe obowiązki, jednocześnie walcząc z nasiadającym wrogiem.

Proletariat Litwy i Białorusi pójdzie śladami swych towarzyszy piotrogrodzkiej! Tego od nas wymaga cały bieg rewolucji! Tylko wtedy wyjdziemy z obecnych zapasów zwycięzcami.

Dwie uroczystości.

I.

Uroczystość t. zw. bożego ciała. Tym dewotek ubrał dzieci burżuazji w biel czystą, bo sądzi, że kolor niewinności jest najlepszym sposobem przebłagania ich Boga.

Przebrane dzieciaki mają stanowić parawan spekulantów i pasibrzuchów, na wypadek, gdy powołani zostaną dyryżenci do odpowiedzialności za swe lotrostwa, przed Bogiem, wiarą w którego udają wysłanników.

Idzie tedy biało-żółta procesja, roznosząc zarazem dewocji, tumaniąc tłum bezmyślny.

II.

Jednocześnie w sali kursów Czerwonych Dowódców zebrało się około 500 dzieci. Drugi to bezpłatny koncert dla dzieci biedoty polskiej. Orkiestra gra hymny rewolucyjne. Chór śpiewa pieśni, technące życiem, wiarą w przyszłość...

Wprawdzie dzieci jeszcze bose, o-

berwane, jeszcze nie potrafimy burżuazji odebrać resztek jej bogactw. Zużywa je tedy, część oddając klechom, a słusznie sądząc, że jedyna to opora, na której gmach wyzysku odbudować mają nadzieję.

Na kursach koncert ma się ku końcowi, dzieci zjadają smacznie kolację słuchaczy, którzy oddają im chleb swój, by głodować do dnia następnego. Już rozdają małym gościom cukierki.

Następnie zabawa ogólna. Dzieci śpiewają hymny rewolucyjne, marszerując po sali:

Śmiało podnieśmy szandar
nasz w górę,
Choć burza wrogich żywiołów
wyje...

A tam na ulicy pieśń pogrobową świata wyzysku kapitalistycznego śpiewają kapłani, obłudy i ciemnoty, ustrojeni w blanki złote i mosiężne, w strojach szychem klamliwym szytych, niosąc wyblakłe baldachimy i zontwiałe chorągwie.

Zdzisław Szeryński.

Kronika.

— Letnie kursy dla dorosłych. Przy gimnazjum dla dorosłych związku nauczycieli otwarto letnie kursy.

W przeciągu 2 miesięcy przechodził się kurs odpowiadający jednej klasie.

— Wykształcenie pozaszkolne. Wydatki na pozaszkolne wykształcenie w Mińsku podane w budżecie za drugą połowę roku wynoszą 7,824,606 rubli. Włączone tu są wydatki na utrzymanie domów ludowych, szkół wieczorowych, uniwersytetu ludowego, bibliotek i czytelni, kinematografa i t. d.

— Truskawki. W sklepie № 10 Mińskiej Centralnej Kooperatywy Robotniczej (Przeobrażenska № 10) wydawane są na kartki truskawki w cenie 12 rubli za za funt.

Wydawane jest od 4 do 5 funtów na osobę.

Z życia robotniczego.

O działalności związków wytwórczych.

Na posiedzeniu sekretarzy związków wytwórczych postanowiono rozpocząć we wszystkich związkach zbieranie materiałów w celu zestawienia statystyki pracy.

W kwestii systematyczności pracy w związkach, postanowiono zobowiązać sekretarzy związków przedstawiać na posiedzenia protokóły zebrań i co miesiąc zdawać sprawozdania z działalności związków.

Narady sekretarzy związków powinny odbywać się periodycznie.

Za przykładem czerwonego Piotrogradu.

W normalnych warunkach, jeżeli wogóle można mówić o spokojnym okresie Rosji sowieckiej, wybory do Rad delegatów odbywały się w postanowionych terminach i były jedynym sprawdzianem coraz

Nowe normy płacy dla robotników.

Komisja Ludowego Komisarjatu pracy zatwierdziła nowe normy płacy dla robotników: dla mężczyzn miesięcznie—1.150 rub. dla kobiet—1.025 rub., dziennie dla mężczyzny—55 rub., kobiet—50 rub. Nowe normy liczyć się będą od 15 czerwca.

Na marginesie.

Europa i Azja.

Od dawien dawna uwagę całego świata przykuwa ku sobie najbardziej Europa. Szczególnie za Napoleonem I (1804—15), oraz obecnie, od r. 1914. Wszyscy są w nią wpatrzeni.

Nieładnego wszakże nasza część świata ustąpi pierwszeństwa swej większej sąsiadce—Azji, ziemi pracowników wszystkich ludów europejskich.

Dlaczego? — pytasz czytelniku — Europa ustąpi Azji pierwszeństwo? A oto dlaczego. Europę zastąpi Azja, lubo nie swą kulturą. Nieładni ją wypadkami dziejowemi, wielkim przewrotem.

Donosiliśmy już kilkakrotnie w „Młocie” o wielkim wrzaniu wśród mas ludowych Azji, szczególnie w dotychczasowych Indiach, ujarzmonych przez Anglię.

Pod hasłem: „Panowanie ludu azjatyckiego w Azji”, budzą się tam ludy z uspienia wiekowego.

Lęk, jaki ogarnął z tego powodu Europę kapitalistyczną, zwłaszcza imperjalistów Anglii i Francji, umniejszał się nieco, dzięki roli zandarma, przyjętej chętnie przez Japonję, ich sojuszniczkę.

— Usmierzę wnet „bunt” — woła rząd mikada. Naprzód zabiorę do Chin. Potym przyjdzie kolej na Indje.

Ucieszyły się rządy burżuazyjne: angielski i francuski. Będzie znów „ład i porządek”!

Alé przyszły potym obawy. Japonja pokonanie Chin i wyrwie do góry nogami „równowagę” światową.

Nie można więc puścić jej samej. Zazdrosna Francja występuje, jako „pielegniarka” mikada i za pieczę nad nim wyrwie, oczywiście i dla siebie duży kawał z żywego ciała Chin, dzieląc je pomiędzy siebie a Japonję.

Anglja podobno nie weźmie udziału w tej wyprawie zbójczej nie dla swej „bezinteresowności”, gdyż również arcyzarłoczną jest wielce, lecz w obawie przed... niestrawnością, tyle bowiem się nalyka, wydarzy Niemcom ich kolonje afrykańskie.

Jakkolwiek bądź, kolosalnym, ale beładnym Chinom, ale właściwie tej klasie robotniczej, zagraża wielkie niebezpieczeństwo: póki czuwała ona nie doniedawna większa zgraja

zbojów z Mikołajem krwawym i kajzerem na czele, póty Chinę jeszcze się broniły: imperjaliści europejscy o podział lupów żarli się ze sobą. Dziś, gdy tylko mikado i Clemenceau, dwa szakale, stają do apelu, Chinę są w niebezpieczeństwie, boć we dwóch łatwiej się pogodzą.

Słowem uwagę swą ku Azji niebawem zwrócimy.

W.

Z Rosji.

Wersje o zdobyciu Permi.

Wczoraj w Moskwie krążyły wersje o zdobyciu przez Czerwoną Armię Permi.

Redakcja dotychczas nie otrzymała potwierdzenia tej wiadomości.

U Kołczaka.

ORENBURG, 23—VI. W armji Kołczaka panuje zupełny rozkład. Dezercja wśród kozaków i mobilizowanych przyjmuje masowe rozmiary.

Tydzień stawienia się dezertów.

CZERNIHOV, 24—VI. Urządzony tydzień dobrowolnego stawienia się dezertów daje nieoczekiwane rezultaty.

Posłani przez komitety partyjne agitatorzy, wracają z partjami dezertów. Komisja do przyjmowania pracuje od rana do nocy. Mobilizacja przechodzi bardzo pomyślnie.

Pogrzeb ofiar powstania białogwardystów.

KRONSZTAD, 26—VI. 24 czerwca w Kronsztaście odbył się pogrzeb poległych śmiercią bohaterką na Czerwonej Górze synów Czerwonego Kozłatada. Trupy komunistów w ten sposób pokaleczone. Położono 17-ta bohaterów—rewolucjonistów.

Własne kartofle.

Z sprawozdania Moskiewskiego wydziału rolnego widzimy, że w rozporządzeniu jego znajduje się 40 gospodarstw rolnych.

Wszystkie ogrody i majątki obsiane. Podług wyliczeń wydziału, Moskwa będzie miała 1.150.000 pudów własnych kartofli i 2 miljony pudów innych jarzyn.

Z ZAGRANICY.

Blokada Niemiec.

Koalicja ma zamiar w krótkim czasie znieść papierową blokadę Niemiec: wprowadzenie w życie tego było rozpatrywane przez radę ekonomiczną i Radę Czterech. Blokady powinna być zdjęta natychmiastowo po podpisaniu pokoju. Możliwym jest jednak opóźnienie, gdyż o tym powinny być zawiadomione pięć państw neutralnych. Zgodnie z umową, blokady mogła być zniesiona dopiero po ratyfikacji pokoju, lecz koalicja nie spodziewa się napotkania protestu ze strony

państw neutralnych, które dążą do szybszego wznowienia operacji handlowych. Nie wszystkim wiadomo, że blokada Niemiec nie była blokadą morską, a tylko szeregiem umów ze Szwajcariją, Danją, Szwecją, Norwegją i Holandją, na zasadzie których państwa neutralne mogły wywozić wszystko co im było potrzebne do egzystencji, tylko pod warunkiem nieprzepuszczania niczego do Niemiec.

Prawdopodobnie najgłówniejszą rolę grała kontrola Koalicji nad przewozem węgla kamiennego. Jeżeliby Niemcy nie podpisali pokoju, to tylko wtedy rozpoczęłaby się rzeczywista blokada morską. Wobec tego, że flota Niemiec została wyprowadzona, Koalicja nie dopuściłaby jej nawet do pływania do morza Bałtyckiego.

Krwawe żniwo wojny.

Obecnie już prawie ostatecznie ustalono dane statystyczne strat Francji, które poniosła ona podczas wojny. Liczba zabitych i przypadłych bez wieści, nie licząc 67 tysięcy ludzi z kolonji, wynosi 1,275,000. Liczba rannych nie wliczając lekkich rannych, wynosi 2,560,000. Razem straty w ludziach wynoszą 3,600,000. Do liczby tej nie włączone są straty wojsk kolonialnych.

Licząc, że ludność Francji wynosi 39,000,000, to znaczy, że ogólne straty wynoszą 9,28%.

Aby wyjaśnić, co oznaczają te straty dla Francji, koniecznym jest porównać je ze stratami innych państw koalicji. Anglja z Irlandją poniosła straty w zabitych i przypadłych bez wieści 893,320 ludzi i 1,649,946 rannych, t. j. ogółem straciła 2,453,266 ludzi, a ludności miała 61,000,000, to oznacza, że straciła tylko 4,51%. Stany Zjednoczone liczą rannych i zabitych 264,488 ludzi.

DEPESZE.

Pokój podpisany.

LJON, 28 czerwca. (Radjo). Dutaasta wreczył umowę o godz 14 m. 12. Clemenceau przyjechał o godz. 14 m. 20. Prezydent Wilson o godz. 14 m. 50. Niemcy podpisał umowę pokojową o godz. 15 m. 50. Ceremonja zakończona. Warunki pokojowe stały się faktem. Chiny nie zgodziły się na podpisanie i zakomunikowały, że ogłaszają odpowiednie umotywowanie.

Powstanie w Hamburgu.

NAUEN, 27 czerwca. (Radjo). W Hamburgu władza znajduje się w rękach komunistów. Wszystkie instytucje rządowe zajęte przez rewolucjonistów. Powstanie nie mogło być zduszone przez wojska rządowe, gdyż było ich w tym czasie mało w Hamburgu. Spartakowcy rozbili więzienia, uwolnili wszystkich aresztowanych politycznych

i spalili akta oskarżające. Wszystkie dworce były zajęte przez spartakowców. Podczas bitw na ulicach padło wiele ofiar po obydwu stronach.

W rozporządzeniu spartakowców było dość dużo dział. Robotnicy utworzyli komisję z 12 osób, jako zarząd m. Hamburga. Zarząd komendanta znajduje się pod ochroną milicji i zorganizowanych robotników.

Rząd niemiecki wytycza siły, aby zaprowadzić dawny porządek w Hamburgu. Generał fon-Letow-Forbek wysłany został do Hamburga z wojskami rządowymi. Oddziały wojsk rządowych, znajdujące się w Barenstaldzie, pod Hamburgom, otoczone są ze wszystkich stron przez uzbrojonych komunistów.

Demonstracja przeciw pokojowi.

LJON, 28 czerwca. (Radjo). Otrzymało wiadomości z Niemiec o demonstracji wojennej przeciw podpisaniu pokoju. Zachodzi pytanie, czy będzie gabinet Bauera na tyle silnym, aby przeciwstawić się armji, protestującej przeciw wydaniu cesarza i jego generałów.

Plany spartakowców.

NAUEN, 27 czerwca. (Radjo). Rząd niemiecki rozporządza danymi, z których wynika, że ostatnie rozruchy w miastach Niemiec powinny być zamienić się w spartakusowskie powstanie, i objąć całe Niemcy. Plan ten nie udał się, gdyż w Hamburgu wybuchło powstanie zbyt wcześnie. Rząd niemiecki stara się jaknajprędzej załatwić z Hamburgiem, aby nie dać powodu Koalicji do wtrącenia się w te sprawy.

Rozkaz Noske'go.

NAUEN, 27 czerwca. (Radjo). W związku ze stanem oblężenia w okręgu Brandenburskim, minister wojny Noske, wydał rozkaz, mocą którego surowo zabrania się osobom, pracującym w instytucjach kolejowych, zrękać się pracy lub zmieniać jej miejsca bez zezwolenia. Strejkującym robotnikom rozkazano powrócić do pracy przed 28-ym czerwca.

Strejk robotników w tkalniach.

PETERSBURG, 27 czerwca. Ag. Rentera donosi, że 29 czerwca w tkalniach Lankaszyna rozpoczął się strejk. Strejkuje około 300.000 robotników. Usiłowania rządu załagodzić konflikt nie odnoszą żadnych skutków.

Polska w ogniu.

LJON, 27 czerwca. (Radjo). Na froncie poznańskim artylerja niemiecka ostrzeliwuje polaków. Na froncie galicyjskim i na Wołyniu wojska ukraińskie nacierają na polaków.

W Kownie „Taryba” obiecuje Niemcom w razie wojny z Polską wystawić korpus ochotników litewskich.

Do Herb przybyły dwa bataljo

ny niemieckie. Władze wojenne w Częstochowie zapotrzebowały podciąg opancerzony i zastosowały odpowiednio środki. W prowincjach, które przeszły do Polski na mocy pokoju Wersalskiego, wybuchło powstanie Niemców. Ruch powstańczy objął część Poznania i Śląska Górnego. Powstańcy nie uznają ani pokoju, ani rządu nowego.

Nocą 22 czerwca, niemieckie oddziały napadły na cały szereg miejscowości na granicy Śląska Górnego w celu wywołania tam powstania.

Panika wśród wojsk polskich.

SZTAB N-skiej ARMJI, 27 czerwca. Czerwonoarmista, przybyły z niewoli polskiej, opowiada, że spotkał on w Oranach, Merezcu, Szyłach i Białostoku żołnierzy niemieckich, którzy mówią, że w Szyłach i Merezcu niemieckie wojska rewolucyjne rozbiły dwie dywizje białych (polaków), które usiłowały ich rozbroić. Pośród wojsk polskich zauważyć się daje nastroj paniczny i przygotowania do ewakuacji.

Strejk robotników paryskich.

PARYŻ, 27 czerwca. (Radio). W śródmieściu, w „Konfederacji Pracy“ odbyło się posiedzenie wielkich federacji francuskich: kolejarzy, górników, metalistów i t.d. Na posiedzeniu rozpatrywano była kwestja o przerzuceniu strejku obejmującego Paryż na prowincję. Po długich debatach przedstawiciele prowincji wypowiedzieli się przeciw wnioskowi metalistów, który głosił, aby wstrzymać całą wytwórczość w kraju, w celu poparcia strejkującego Paryża.

Sensacyjna wieść.

PARYŻ, 26 czerwca. (Radio). Wczoraj w Paryżu rozpowszechniono wieść, jakoby Niemcy starają się zatopić stare okręty około portu Gdańskiego, aby w ten sposób przeszkodzić flocie koalicyjnej i staćkom wjazdu do Gdańska i do wozowi Polsce zapasów żywnościowych.

Z Czerwonego frontu.

Komunikat urzędowy.

Z dn. 29 czerwca.

Front północny.

W północno-dziwińskim kierunku wywiady.

Siedem samolotów przeciwnika napadło na Kamienną o 10 wiorst na wschód od Petropawłowskiej.

W Archangielskim rejonie w kierunku kolejowym — ogień artyleryjski.

Front zachodni.

W olonieckim rejonie nasza flotyla, pod szalonym ostrzałem przeciwnika wdarta się do ujścia rzeki

Widlicy o 36 wiorst na północ-zachód od Oloniecka i wysadziła desant, zdobywając 11 dział, kilka tysięcy naboju armatnich, bombomioty, wążkotorówkę, statek, materiały inżynieryjne i składy żywnościowe. Nasza ofenzywa trwa na całym froncie.

W kierunku narwskim nasze oddziały zajęły po uporczywej bitwie wieś Karnowo o 27 wiorst na południe zachód Czerwonej Górki.

W Pskowskim rejonie — pomyslna bitwa miejscowego charakteru.

Front południowy.

W kierunku nogajskim nasze oddziały pod naporem przeciwnika opuściły Juzówkę o 20 wiorst na zachód od Nagajska.

W Ekaterynosławskim rejonie ataki przeciwnika na Soffewkę o 20 wiorst na północ-zachód od Aleksandrowskiej i na Igren o 5 wiorst na wschód od Ekaterynosławia zostały odparte.

W kierunku walujskim cofaliśmy się od stacji Wołożanowka o 35 wiorst na północ-zachód od Walujsk.

W rejonie Bobrowa ataki przeciwnika na most kolejowy o 15 wiorst na zachód od Bobrowa zostały odparte.

W Carycyńskim rejonie, podług uzupełniających wiadomości, podczas bitwy przy ujściu rzeki Tiszynki o 30 wiorst na wschód od Howlińskiej, wzięliśmy do niewoli 300 kozaków i dwa kulomioty.

W Astrachańskim rejonie nasze oddziały, nacierając na przeciwnika, zajęły Ganjuszki o 85 wiorst na północ-wschód od Astrachania.

Front wschodni.

W Uralskim i Orenburskim rejonach — bez zmian.

W Sterlitamańskim rejonie nasze oddziały zajęły Pietrowskoje o 30 wiorst na wschód od Sterlitamaka.

W Ulimskim rejonie na południe od kolei żel., nasze oddziały doszły do górnego biegu rzeki Izeroy. Na północ od kolei żel. nasza ofenzywa trwa.

W Krasnojarskim rejonie po bitwie wyszliśmy do rzeki Tym (dopływ Ufy).

W Kungurskim rejonie nasze operacje rozwijają się.

W Permskim rejonie na południe od kol. żel. rozbiłszy około Swieryna o 20 wiorst na zachód od Permi desant przeciwnika; zdobyliśmy kulomioty, wzięliśmy jeńców; zdobycze jeszcze nie wyjaśnione. Na północ od kolei żel. bitwy trwają.

Kronika ekonomiczna.

Kto winien?

Zgraja burżuazji różnej narodowości i wszelkiego kalibru kontrrewolucjonistów ciągle oskarżają wia-

dze robotniczej republiki rosyjskiej o „wywołanie“ w kraju ni-bywalej drożyzny i braku najpierwszych potrzeb życia codziennego.

Czy istotnie wszakże komuniści to zawinili? Wcale nie!

„Iani, szatani, byli tu czynni“. Za winę kowala przyszłowiowego chcą powiesić ślusarza!

Brak obecny środków żywności, ubrania, lekarstw, narzędzi różnych itd. zgoła nie jest skutkiem „złej gospodarki bolszewickiej“, lecz z jednej strony — długotrwałej wojny światowej, z drugiej zaś, i to przede wszystkim, zbrojeckiej blokady całej republiki rosyjskiej.

Nie mogąc zdławić nienawistnych bolszewików orężnie, imperjaliści zachodnio europejscy i amerykańscy umyśliли wziąć nas głodem.

— Nie pozwolimy dowieść do Rosji — wołają — zaciętrzewieni o prawoy — ani ziarna zboża, ani odrobiny cukru, ani łokcia materiału na ubranie lub bieliznę, póki władza będzie spoczywała w rękach komunistów!

I dotrzymują słowa.

Toć nie tylko wszystkie morza są obstawione ściśle flotą koalicyjną (nawet na zamknięte morze Kaspjskie Anglii dowieźli swe kanonierki), lecz i całą granicę lądową ściśle strzegą, by nie a nie do republiki Rad się nie przemknęło!

Słowem, każdy chyba widzi i rozumie, że winowajców drożyzny i braku towarów trzeba szukać gdzie indziej całkiem, boć Wilson, Clemenceau itp. zgoła się nie ukrywają z tym, że, póki u steru władzy będą bolszewicy, nie zaniechają blokady, owszem, po zawarciu pokoju nawet ją wzmocnią (czy tylko na długo?).

Rewolucja na Bałkanie.

Wpatrzni w Paryż i Wersal, gdzie się rozgrywa od kilku miesięcy tragiczno-komedia polityczna, — lud Europejski zgoła przeoczył maluczkich. Wobec Niemiec i Austrii, zupełnie prawie zapomniano o dwu innych, okrwawionych boleśnie, ofiarach wielkiej wojny: Turcji i Bułgarii.

W krajach zaś tych nędra ludu szerzy się tak rozpaczliwa, o jakiej nawet w Niemczech nie mają pojęcia.

Ogłodzony i zrozpaczony proletarijś tamtejszy porwał za broń. Komunizm w oba tych państwach szerzy się coraz bardziej.

Celem zduszenia Rewolucji, imperjaliści Angielscy i Francuzi zajęli: Warnę, nad Dunajem, Smirne, w Azji Mniejszej i dużo innych portów i fortec.

Idem.

Korespondencje.

Homel.

Do niedawna miasto powiatowe gub. mohylowskiej, Homel wynie-

siony został obecnie przez władze komunistyczne do godności miasta gubernjalnego. Zamiast więc gubernji mohylowskiej, mamy teraz homelską.

Z powodu takiego wyróżnienia warto miastu naszemu i jego okolicy przyrzeć się nieco.

Homel liczy do 30,000 ludności. Stanowił do niedawna własność kniazia Paskiewicza, osławionego dławiciela ruchów rewolucyjnych, naprzód, na Kaukazie, potem w r. 1831 w b. „Królestwie Polskim“ i na Litwie, wreszcie w r. 1849, przed 70-ciu właśnie laty — na Węgrzech.

„Ponieważ wszelka władza od Boga pochodzi“, jak się wyrażano przed stu laty, — przeto kniazż rozkazu cara, gnębił ludy, które pragnęły zrzucić jarzmo niewoli.

W Dobruszy, w pobliżu Homla istnieje od lat wielu papiernia, jedna z największych w państwie rosyjskim. Przed r. 1918 papiernia Dobruska należała do Bałaszowa, gnuśnego nacjonalisty rosyjskiego, posta do dumy państwowej, ostawionego denuncjanta socjalistów. Ten B. — dodajmy — jest spadkobiercą Paskiewicza krwiożerczego i odziedziczył Dobrusz i papiernię po wygaśnięciu samego rodu kniazżów.

Fabryka Dobruska słynęła przed wojną z obydno go wyzysku robotników i częstych skutkiem tego bezroboci. Będzie wkrótce unarodowiona.

W okolicach Homla jest już kilka majątków rolnych kolektywnych. Liczba ich wzrasta.

Postęp byłby wszakże daleko większy, gdyby agitację zorganizować należało, czego dotąd nie mamy. Szczególnie należy agitację prowadzić wśród ludu białoruskiego i ukraińskiego. Lud tutejszy i ukraiński, kształcony przez długie lata, za caratu, w duchu antysemickim, przesłał nim do szpiku kości! Można i należy to wyrwać, uświadomić nieswiadomym.

Opieram swój sąd nie tylko na psychice ciemnego proletarijś tutejszego, lecz i na całym szeregu faktów, zanotowanych przezemnie osobiście w gub. mińskiej i w okolicach Homla, tudzież podanych w pismach komunistycznych.

W kwietniu r. b. dokonano mobilizacji w gminach: Iwańskiej i Zagórskiej, pow. homelskiego. Przeszła ona średnio.

Lud śledzi tu uważnie wypadki na południu, nie nerwuje się zgoła i nie wierzy w dalsze powodzenia Denikina i Sp.

Burza wielka w d. 24 bm. zniszczyła moc zasiewów włoczańskich. Szkody i straty ogromne.

Z. Z.